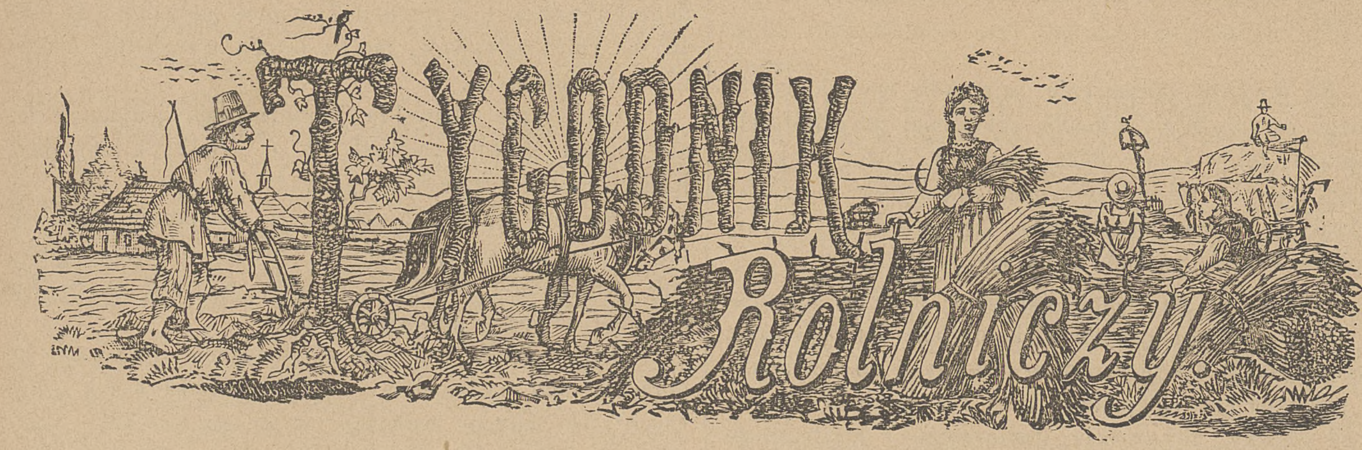
Nr. 39. Kraków, 27 Września 1890. Rok VII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnika. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Walne zgromadzenie członków Kółek rolniczych *)

które odbyło się w Stanisławowie d. 10 września b. r.

Na zjazd członków Kółęk rolniczych przybyło około 200 osób z różnych stron Galicyi, a nawat ze Śląska. Wśród zgromadzonych zauważyłem, prócz licznego zastępu włościan z zachodniej przeważnie części kraju, kilkudziesięciu mieszczan, kilkunastu obywateli ziemskich i blisko 30 księży. O godzinie 8 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele i cerkwi, poczem uczestnicy zjazdu udali się do sali kasynowej. Powitał ich tam pięknem przemówieniem burmistrz p. Szydłowski imieniem miasta, a imieniem Rady powiatowej p. Jaroszyński, który zarazem zaprosił wiecowników na wystawę bydła i wytworów przemysłu domowego.

Następnie przemawiał prezes Kółek p. Augustynowicz po polsku, a członek zarządu p. Mandybur po rusku. Mowy te przyjęto oklaskami. Z kolei p. Augustynowicz przedstawił komisarza rządowego i polecił odczytać nadesłane powitalne pisma. Tu zabrał głos p. Cielecki z Porowej, i w serdecznem przemówieniu wskazał na szlachtę wielkopolską, jako na wzór działaczy na niwie pracy obywatelskiej, wypowiadając zdanie, że konieczny jest bliższy związek krajowego Tow. gospodarczego z Kółkami rolniczemi. Zgromadzeni podziękowali mówcy rzęsistemi oklaskami.

W dalszym ciągu przemawiał p. Włodzimierz Gniewosz, zapewniając, że Tow. gospodarcze zawsze chętnie użycza swego poparcia Kółkom rolniczym i zwrócił uwagę na fakt, że właśnie najgorliwsi członkowie Tow. gospodarczego najwięcej się przyczyniają do rozwoju Kółek włościańskich.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego. Przemawiał pierwszy p. Stefan Wysocki, a po nim zabrał głos p. Merunowicz, który mówił bardzo wyczerpująco o kasach Reifeisena. Wskazawszy zalety tychże, pouczywszy zgromadzonych o organizacyi kas, wypowiedział p. Merunowicz zdanie, że Kółka powinny wszelkiemi siłami starać się o ich zakładanie, aby ratować swych członków od wyzysku ze strony lichwiarzy żydowskich i nieżydowskich. Spółki Reifeisena dużo dobrego zdziałały w innych krajach, świetnie się rozwijają w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku. więc dlaczegóż nie miałyby być pożyteczne dla naszych włościan? Zgromadzeni przyjęli przemówienie p. Merunowicza grzmotami oklasków, a następnie wywiązała się nad omówionym przez niego pızedmiotem ożywiona dyskusya, w której udział wzięli zarówno włościanie, jak inteligencya.

W końcu przemawiali pp. Stefczyk i Biedroń o uszlachetnianiu zbóż. Referaty ich bardzo zainteresowały wszystkich włościan i dały powód do bardzo interesującej

*) Z „Kuryera polskiego“.

dyskusyi. Niektórzy włościanie informowali się w powyższej sprawie po zakończeniu dzisiejszego zgromadzenia prywatnie.

Na drugiem posiedzeniu zajmowali się członkowie walnego zgromadzenia głównie sklepikami przy Kółkach. W sprawie tej wpłynęło kilka wniosków, z których jeden domaga się, aby zalecić głównemu Zarządowi poczynienie kroków, celem ustanowienia fachowych lustratorów sklepików chrześcijańskich. Inny wniosek opiewa:

„Poleca się głównemu Zarządowi ułożenie formularzy ksiąg manipulacyjnych i kasowych dla sklepików chrześcijańskich i wydrukowanie takowych do rozprzedania pojedynczym sklepikom. Inny zaś wniosek wzywa Zarząd główny, aby w celu stanowczego i ostatecznego załatwienia reorganizacyi sklepików, w myśl uchwał walnego Zgromadzenia z roku 1889, zwołał w jak najkrótszym czasie Zjazd delegatów tych Kółek, które sklepiki posiadają; i w myśl Zjazdu tego reorganizacyę sklepików przeprowadził.“

Referentem w tej sprawie był p. Porceri. Oznajmił on, że Zarząd główny odebrał od p. Czecza de Lindenwald w Kozach, rozprawkę o prowadzeniu sklepików i jednostajnej w nich rachunkowości, a projektowany ten system zasługuje na uwzględnienie. Dlatego odda Zarząd główny wspomniany elaborat do druku.

Hurtowne składy dla sklepików założy Zarząd dopiero po uzyskaniu od Sejmu przyrzeczonej pożyczki.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos p. Wysocki, domagając się szybkiego załatwienia sprawy, odkładanej z roku na rok. Pan Augustynowicz odpowiedział na to bardzo przekonywająco i dowiódł, że należy postępować bardzo oględnie, co z pewnością z większą będzie korzyścią dla sprawy, aniżeli gorączkowy pośpiech. Następnie przemawiał jeszcze cały szereg mówców, którzy wskazywali różne środki i sposoby należytego prowadzenia sklepików. Żądano założenia przez Zarząd główny jednego wielkiego składu dla wszystkich Kółek; wnoszono, aby Kółka jednego powiatu łączyły się celem hurtownego sprowadzania towarów.

Przemawiali pp. ks. Kaubnik, ks. kan. Kerszka, dr. Surowiecki, Cielecki, Skwara, Stachoń i wielu innych. Ks. Kaubnik, delegat powiatu podhajeckiego oznajmił, że sklepik Kółka w Podhajcach postarał się o źródła, z których dobre towary bardzo tanio sprowadzać może i radził, aby Kółka udawały się po adresy do sekretarza owego Kółka, ks. Wańkowicza.

Dr. Surowiecki, delegat tarnobrzeski, proponuje utworzenie przy Zarządzie głównym biura informacyjnego dla Kółek, a poparł wniosek ten także p. Cielecki. P. Skwara jest zdania, że dla rozkwitu sklepików należałoby zmienić § 3 statutu i wykreślić z niego ustęp zabraniający sklepikom sprzedawania wódki. Na to oświadczył p. Augustynowicz, że sprawa ta nie jest na porządku dziennym.

W dalszym ciągu zapewnił przewodniczący, że po załatwieniu przez Sejm wniesionej podczas ostatniej kadencyi rezolucyi o przyznanie Zarządowi głównemu 15.000 złr. na rzecz sklepików, można będzie uwzględnić życzenia zgromadzonych.

Ostatecznie uchwaliło Zgromadzenie jednomyślnie, aby Zarząd główny postarał się o źródła, z którychby Kółka rolnicze z korzyścią sprowadzać mogły.

Na tem przerwano obrady, a członkowie udali się na Błonia, aby przypatrzyć się próbie gaszenia ognia. Gdy wiecownicy powrócili do sali, wygłosił p. S. Wiśniowski odczyt o uprawie roślin.

Drugi dzień walnego zgromadzenia rozpoczął się obradami nad wydawnictwem „Przewodnika Kółek rolniczych“. Do Zarządu nadesłano w tej sprawie kilka wniosków. Jeden z nich domagał się, aby go wydawać dwa razy na miesiąc. Na to oświadczył p. Zielonka imieniem Zarządu głównego, że sprzeciwia się stanowczo powiększeniu kosztów wydawnictwa, ale tylko ze względów finansowych. Gdyby jednakże liczba prenumeratorów wzrosła, a zwłaszcza gdyby na 578 Kółek otrzymujących „Przewodnik“ opłacały go wszystkie, a nie, jak obecnie, tylko 200, można organ tak pożyteczny wydawać dwa razy miesięcznie.

Bardzo ożywiona dyskusya przekonała nas, że lud coraz więcej uczuwa potrzebę pism peryodycznych, a „Przewodnik stał się niezbędnym dla Kółek organem. Zapadła więc uchwała, aby „Przewodnika“ rozpowszechniać jak najwięcej. Będzie on, jak dotąd wychodził co miesiąc bez zmiany układu. Zgromadzeni wypowiedzieli tylko życzenie, aby redakcya jak najwięcej zwracała uwagi na dział informacyjny. Zarządowi głównemu, a zwłaszcza redaktorowi „Przewodnika“ wyrażono podziękowanie za wydawanie tego pisma.

Następnie uchwalono, aby Zarząd główny wezwał Kółka do przyczyniania się do pokrywania kosztów administracyjnych.

Nad wnioskiem, aby Kółka rolnicze starały się o otrzymanie trafiki i były uwolnione od należytości rządowych, przeszło Zgromadzenie do porządku dziennego, niemniej i nad wnioskami o podzielności gruntów, a to z uwagi na to, że sprawa ta przez Sejm już rozpatrywaną była; przy wnioskach zaś o spowodowanie, aby dotyczące władze rozciągnęły nadzór i kontrolę nad sklepikami i szynkami żydowskiemi, podniosły się ogólne skargi na zupełny brak tej kontroli z wielką szkodą grosza i zdrowia włościan, gdy jednakże referent w tej sprawie pan Gniewosz, a także i prezes Augustynowicz objaśnili, że Zarząd główny na wykonywanie istniejących w tej mierze ustaw nacisku kłaść nie może, cofnął ks. kan. Kerschka swój wniosek o udanie się Zarządu głównego do Namiestnictwa, zaznaczając, że chodziło mu głównie o to, aby sprawa ta „nabrała pewnego rozgłosu“; wniosek o spowodowanie w właściwej drodze, aby w latach, w których chrabąszcze i pędraki nadzwyczaj się rozmnażają,

urzędy gminne zobowiązały każdego mieszkańca gminy, grunt posiadającego, do złożenia w urzędzie gminnym oznaczonej ilości chrabąszczy i pędraków, i o wyjednanie u rządu przyznania nagród za uzbierane te szkodniki, uchwalono, polecając Zarządowi głównemu poczynienie odpowiednich starań.

Nastąpiło odczytanie sprawozdania kasowego, które wykazało z końcem roku 1889 pozostałość kasową 778 złr. i 50 ct.; ogólny dochód przez cały rok 1889, licząc w to subwencye krajowe i państwowe, wynosił 9788 złr. na wniosek komisyi kontrolującej udzieliło Zgromadzenie Zarządowi głównemu absolutoryum z czynności rachunkowych za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1889, oraz na wniosek ks. kan. Kerschki podziękowanie za trudy i sumienne prowadzenie rachunków. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Leszka Dąbczańskiego, Antoniego Petrykiewicza i Stefana Wysockiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytał pan Szybiński ruską rozprawę o płodozmianach, a dodatkowo zachęcał p. Lech uczestników Zgromadzenia, aby przystępowali do Towarzystwa ochrony ziemi. Oświadczył się przeciwko temu p. Biedroń, radząc zaczekać.

W końcu wezwał p. Augustynowicz zgromadzonych do pracy, w kierunku przez Towarzystwo Kółek rolniczych wytkniętym, i dziękując serdecznemi słowy wiecownikom za współpracownictwo, zamknął Zgromadzenie. Imieniem członków podziękował ks. kan. Kerschka Zarządowi głównemu za podejmowane dla sprawy publicznej trudy. Po rusku wypowiedział to samo Iwan Korczak, włościanin z Rusowa, a zgromadzeni włościanie potwierdzili jego słowa grzmiącemi oklaskami.

Następnie rozdano uczestnikom narzędzia gospodarcze i inne przedmioty, a w końcu wylosowano 1 sieczkarnię i 2 młynki do oczyszczania zboża, poczem wszyscy udali się na urządzone kosztem miasta wspólne śniadanie, gdzie nie zabrakło serdecznych mów i toastów.

Wystawa rolniczo-leśna w Wiedniu.

(Ciąg dalszy.)

Wystawa bydła z Węgier.

Szósta z rzędu wystawa bydła odbyła się w Wiedniu od 3 do 9 września r. b. i obejmowała okazy hodowli węgierskiej, tak rasy krajowej, jak i zagranicznych, które upowszechniono w wielu okolicach tego królestwa z największem staraniem i niewątpliwym pożytkiem. Z powodu objawiającej się ponownie w niektórych komitatach zarazy pyskowej i racicznej, niepodobna było dostarczyć całej zapowiedzianej na wystawę ilości bydła w liczbie 400 sztuk, która ograniczyła się tylko do 175 sztuk, wysłanych z okolic wolnych od tej zarazy. Co do ras, przedstawiono: rasy krajowej 47 sztuk (5 wystawców), simmenthalskiej 42 sztuk (4 wystawców), allgauskiej i oberinthalskiej 40 sztuk (2 wystawców), pinzgauskiej 9 sztuk (1 wystawca) i kuhlandskiej 7 sztuk (1 wystawca); oprócz tego nadesłano 23 sztuk (od 21 wystawców), pochodzących z krzyżowania rasy krajowej, przeważnie rasą berneńską.

B y d ł o k r a j o w e, którego hodowla na tak zwanych pustach okazała się zawsze najpraktyczniejszą, wykazało znaczne postępy pod względem budowy, a nawet wcześniejszego rozwoju. Bardzo wzorowo przedstawił je zarząd dóbr rządowych z Mezöhegyes, lecz obora ta stała po za premiowaniem.

Nagrody honorowe otrzymały: obora Fryderyka hr. Wenckheima, przedstawiona w licznych okazach buhai, krów, jałówek i cieląt: obora Andrzeja hr. Csekonicsa i obora arcyksięcia Józefa, w której szczególnie odznaczała się młodzież i cielęta bardzo pięknym rozwojem. Za pojedyncze, wzorowe sztuki otrzymał nagrodę honorową Rudolf hr. Chotek.

Za S i m m e n t h a l e przyznano dyplom honorowy p. Kolomanowi v. Széll z Nátót-Héraháza w komitacie eisenburskim, którego bydło odpowiadało przeciętnie wymogom stawianym co do tej rasy; niektóre sztuki były wzorowe, na innych znalazły się drobne usterki, np. w osadzie ogona, lub w zbyt rozszerzonych białych odznakach, całość jednak była wyrównaną i bardzo dobrze zbudowaną.

Nagrody honorowe otrzymali pp. Radó, Csegedy i Rudyánsky, których okazy przedstawiały się przeważnie wcale pięknie, chociaż nie bez pewnych usterek u sztuk pojedynczych.

A l g a u y, które w liczbie 30 sztuk nadesłano z obory arcyksięcia Albrechta z Altenburga węgierskiego, były bardzo piękne i wyrównane w swej budowie. Wiele z nich odznaczało się miękką i łatwo odstającą skórą, parę tylko sztuk miało nogi nieco zawysokie. Bydło to nie podlegało premiowaniu.

O b e r i n t h a l e Pauliny księżnej Metternichowej z Baja-Bia otrzymały nagrodę honorową, przodstawiały się bowiem przeważnie typowo, chociaż niektóre sztuki miały nogi nieco zawysokie i głowy zbyt długie. Szczególnie pięknym był jeden buhaj i kilka krów, które odpowiadały wszelkim wymogom tej rasy.

Za bydło rasy k u h l a n d s k i e j otrzymała nagrodę honorową szkoła rolnicza w Kaschau, a mianowicie za jednę tylko krowę, gdyż inne, lubo wogóle niezłe, nie odpowiadały jednak dokładnie wymaganiom, które stawiamy pod względem tej rasy.

P i n z g a u y, które nadesłał zarząd dóbr królewskich z Sassin nie odznaczały się wzorową budową.

K r z y ż o w a n i a rasy krajowej z rasą berneńską przedstawiły sztuki dużych rozmiarów, przeważnie grubokościste, z dobremi jednak oznakami mleczności. Przyznano im nagrody pieniężne, a mianowicie Towarzystwu rolniczemu komitatu eisenburskiego za wystawę zbiorową i 9ciu wystawcom z mniejszych posiadłości.

Z powodu choroby zakaźnej, o której wspomniałem już na wstępie, wystawa bydła z Węgier nie przedstawiała dokładnego obrazu całej hodowli, zaznaczyła jednak gorliwe usiłowanie gospodarzy tamtejszych do podniesienia jej we wszelkich kierunkach odpowiednio do warunków miejscowych, w czem znajdują oni wytrwałe poparcie w hojnych subwencyach rządu swojego. (C d. n.)

VIII walne Zgromadzenie Towarzystwa leśnego galicyjskiego.

Pomimo niepogody, w walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa leśnego, które odbyło się w Rzeszowie dnia 15 września b. r., wzięło udział przeszło 100 osób przybyłych ze wschodniej i zachodniej części kraju. Miasto przystrojone w chorągwie o barwach narodowych, magistrat, hotele przystrojone zielenią.

O godzinie 8 rano, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele parafialnym, poczem zebrało się całe zgromadzenie w głównej sali magistratu; tu przywitał uczestników prezydent miasta w otoczeniu radnych, serdeczną przemową, ubolewając, że reprezentacya miasta, pomimo wdzięczności za wybór tego grodu na miejsce odbywającego się właśnie walnego zgromadzenia, — dla braku odpowiedniej ilości pomieszkań i publicznych lokalności, nie może nas przyjąć tak, jakby tego pragnęła.

Ordynat hr. Roman Potocki, jako prezes Towarzystwa, w imieniu całego zebrania wypowiedział reprezentacyi miasta serdeczne dzięki za tak szczere i serdeczne przyjęcie.

Po tych słowach przedstawił prezes zgromadzonym starostę pana Fedorowicza, jako komisarza rządowego i przybyłych delegatów obcych Towarzystw, a mianowicie: pp. Alfreda Goralczyka z ramienia wyż. austryackiego Towarzystwa leśnego, Maryana Jędrzejowicza z ramienia wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie, dra Alsa z ramienia Towarzystwa tatrzańskiego i Stanisława Jędrzejowicza z ramienia Towarzystwa gospodarczego w Krakowie.

Prócz tego zamianowali jako delegatów do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu i odbyć się mających obradach: Towarzystwo gospodarskie w Poznaniu p. Antoniego Kaussa, nadleśniczego w Hołubli, niższe austryackie towarzystwo leśne p. Henryka Strzeleckiego, dyrektora szkoły lasowej we Lwowie, towarzystwo gospodarcze galicyjskie ks. Andrzeja Lubomirskiego, Towarzystwo leśne kraińsko-pobrzeskie p. Edwarda Ziglbauera, radcę leśnictwa, bukowińska inspekcya leśna p. Henryka Strzeleckiego, Towarzystwo leśne voralberskie p. Józefa Glanza, starszego radcę leśnictwa i dyrektora dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie; w końcu austryackie towarzystwo leśne p. Karola Drahonowskiego, dyrektora lasów w Krzeszowicach, którzy jednak dla rozmaitych przeszkód na zgromadzenie przybyć nie mogli.

Następnie poświęcił prezes słów kilka gorącej pamięci zmarłych członków, a to Artura hr. Potockiego, Gustawa Lettnera, Franciszka Berwida, Józefa hr. Brunickiego, dr. Kajetana Orleckiego, Józefa Kisielewskiego, Nicefora Senk Sufczyńskiego. Ferdynanda Linda, w końcu Witolda Garbaczyńskiego.

Następnie odczytano sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa w roku ubiegłym.

Po przyjęciu sprawozdania i uchwaleniu absolutoryum, jakoteż preliminarza na rok 1891, rozpoczęły się odczyty a mianowicie: p. J. Ligman czytał „O powodach ubytku świerku w lasach sosnowych na niżu piaszczystym“, a p. Reichard „O rachunkowości lasowej ordynacyi łańcuckiej“. Obu prelegentom Zgromadzenie rzęsistemi oklaskami podziękowało za ich odczyty, nad którymi wywiązała się nader żywa i zajmująca dyskusya.

Po zakończeniu dyskusyi, prof. Tyniecki zdał zgromadzonym sprawę ze swych czynności na kongresie leśnym w Wiedniu i skreślił treściwie krótki bieg jego rozpraw, za co mu zgromadzenie również hucznemi oklaskami podziękowało.

Wieczorem odbył się w kasynie miejskiem, pod protektoratem hr. Romanowej Potockiej wspaniały kiermasz, z którego czysty dochód przeznaczono w połowie na pogorzelców w Głogowie, a w połowie na budowę pomnika Mickiewicza w Rzeszowie. Dochód będzie bardza znaczny, gdyż na kiermasz przybyło wiele publiczności z miasta i z okolic, tak że sale kasynowe gości zaledwie pomieścić zdołały.

Następnem miejscem zebrania uchwalono miasto Stryj z wycieczką do lasów rządowych Lisowice (stacya Morszyn). Z tej okazyi na wniosek p. Ligmana polecono wydziałowi rozpatrzyć, czyby nie należało wycieczki dopiero co dwa lata urządzać.

Przy wyborach uzupełniających do wydziału weszli pp. dr. Stanecki, Hirsch, Ligman i Reichard na lat 3, a w miejsce zmarłego G. Lettnera wybrano na 2 lata p. Goralczyka (nowego inspektora lasowego) przy namiestnictwie. Do komisyi zaś rachunkowej wybrano pp. Romanowskiego, Broniewskiego, Schupa, Niedźwiedzkiego i Bienkowskiego. *(Z „Nowej Reformy).*

ROZMAITOŚCI.

Konkursowa uprawa trawy kupkowej. Niemieckie Towarzystwo rolnicze wyznaczyło trzy nagrody za najlepsze produkcye trawy kupkowej (*Dactylis glomerata, Knaulgras*). Uprawa jej ma być wykonaną przynajmniej na przestrzeni 25 arów (1 ar = 27·8 sążni). Przy jednakowej dobroci ziarna otrzyma nagrodę to, którego zebrano najwięcej na takiej samej przestrzeni; przy równej jakości i plenności rozstrzyga wielkość obszaru zajętego pod uprawę nasienia.

Celem należytego przeprowadzenia uprawy tej rośliny, podaje niemieckie Towarzystwo rolnicze następujące rady:

1. Należy wybierać w tym celu rolę piaskowato gliniastą lub glinkowato-piaskową, głęboko spulchnioną, przepuszczalną i w położeniu niezbyt suchem.

2. Jako przedplon najstosowniejsze są rośliny okopowe, sadzone na silnym nawozie.

3. Świeży pognój obornikowy nie jest dobrym; umiarkowany dodatek saletry chilijskiej lub gnojówki działa skutecznie.

4. W roku zasiewu nie można rachować na zbiór nasienia, dlatego dobrze jest siać tę trawę w jęczmieniu lub w owsie. W jesieni pierwszego roku należy ją spaść lub skosić.

5. Przy uprawie rzędowej robią się bruzdeczki w odległości 25—30 cm., głębokie 1—2 cm.

6. Celem lepszego rozdzielenia nasienia, dobrze jest zmieszać je z takąż samą ilością piasku lub suchej ziemi.

7. Znakomity hodowca nasion p. M. Freudenberg w Jacobsdorfie nad Odrą sieje zwykle trawę kupkową wraz z taką samą ilością koniczyny, w jęczmieniu lub owsie. Ilość nasienia na 15 arów (700 sążni kw.) wynosi 2 kg. trawy kupkowej i tyleż koniczyny, zbiór ziarna 100—200 kg. Mięszanka ta w ścierni pierwszego roku spasa się owcami, w roku następnym kosi się raz, i potem spasa w jesieni, a dopiero w trzecim roku, gdy koniczyna zupełnie już zginie, zbiera się nasienie trawy kupkowej. Należałoby oprócz innego, spróbować i tego sposobu uprawy.

8. Główną rzeczą jest oczyszczenie zasianego pola z rosnących na niem chwastów i traw odmiennych. Trawę kupkową rozróżnić można po jej ściśniętych i zamkniętych obsłonach listnych.

9. Zbiór nie powinien być bardzo opóźnionym, gdyż ziarnka wypadają łatwo. Oznaką dojrzałości jest białawo-żółty kolor kłosa i pełne, żółtawe, wolno w obsłonie leżące ziarnka. Należy kosić tę trawę z rosą i ustawiać zaraz kupki w wielkości zwykłege snopa. Kupki te przekłada się, zawsze w czasie rosy, dla lepszego przeschnięcia, a następnie wkłada rękami ostrożnie na wóz okryty płachtą.

Rozpisanie powyższego konkursu w Niemczech i podanie wskazówek co do uprawy tej trawy, dowodzą najlepiej o ważności produkcyi nasion traw pastewnych, która i u nas powinnaby upowszechnić się na większe rozmiary, aniżeli to się dzieje dotychczas.

Pierwsza galicyjska Spółka suszenia owoców i warzyw w Bochni. Niedawno odbyło się w Bochni, pod przewodnictwem p. Władysława Struszkiewicza ukonstytuowanie się stowarzyszenia. Spółka istniała już przez dwa lata w prywatnej formie, a walcząc z brakiem kapitału, nie mogła się należycie rozwinąć i byt jej był już dwa razy mocno zachwiany, lecz dzięki staraniom i zabiegom posła Struszkiewicza, spółka zawiązała się w formie stowarzyszenia udziałowego, pozyskała grono poważnych członków, a z tymi i potrzebny kapitał do prowadzenia przedsiębiorstwa, a nadto za wyłącznem staraniem pana Struszkiewicza, otrzymała spółka 3500 złr. z Wydziału krajowego, jako zaliczkę 2 prct. na rozszerzenie interesu. Fabryka mieści się w osobnym budynku, zatrudnia dzień i noc przez czas kampanii po 8 ludzi. Jarzyny i owoce świeże na pomocniczych maszynach, stosownie do ich przeznaczenia bywają strugane, siekane, parzone, a następnie do nowego systemu pieców amerykańskich Mayfartha nakładane na cienkie druciane siatki, w których dokonywa się suszenie. Nadmienić należy, że spółka otrzymała w Wiedniu w przeszłym roku za wyroby swoje wielki srebrny medal na wystawie owocowej; w Krakowie otrzymała również medal srebrny, a komisya lekarska w Krakowie poleciła jej wyroby, obok uznania, jako dyetetyczne pokarmy odżywcze, następujące świeże warzywa.

Przewrót w fabrykacyi alkoholu. Czytamy w „Czasie" następujące wyjaśnienie: Przed kilku tygodniami zamieściliśmy pod powyższym tytułem notatkę o nowym wynalazku prof. Wallrafa z Akwisgranu, który odkryć miał nowy sposób pędzenia wódki. Dokładne opisy tych doświadczeń podały codzienne dzienniki niemieckie, a nawet i niemieckie pisma fachowe, (a wskutek tego i „Tygodnik rolniczy" Przyp. Red. Tyg. rol.) które unosiły się nad przemyślnością prof. Wallrafa i nad ważnością jego odkrycia, tak, że my nie mieliśmy żadnego powodu uważać opisy te i doniesienia za nieprawdziwe i podzieliliśmy się przeto niemi z naszymi czytelnikami.

Obecnie jednak musimy zaznaczyć, iż całe doświadczenia i wynalazek prof. Wallrafa jest tylko mrzonką, wylęgłą w bujnej imaginacyi ekonomicznego sprawozdawcy berlińskiego *Tagblattu*, który pierwszy wieść tę w świat puścił.

Znany i zasłużony na polu przemysłu piwowarskiego i gorzelniczego kierownik stacyi doświadczalnej w Warszewie, dr. Aleksander Weinberg, przesyła w sprawie tej do dzienników warszawskich następujące sprostowanie:

„W numerze z dnia 1 kwietnia b. r. niemieckie czasopismo *Berliner Tagblatt* zamieściło szczegółowy opis doświadczenia, dokonanego jakoby przez profesora Wallrafa z Akwizganu wobec ministra finansów i grona gorzelników, przy którem z prostej konstrukcyi aparatu, po nalaniu na 100 funtów oczyszczonych kartofli, kilkunastu litrów płynu, którego skład stanowi tajemnicę wynalazcy i po kilkakrotnem wymięszaniu, za otwarciem kranu zaczął płynąć zupełnie czysty i mocny spirytus. Pozostała w aparacie miazga, miała stanowić doskonały materyał do wyrobu papieru. Wiadomość tę powtórzyły i dzienniki polskie. Jakkolwiek bardzo jest możliwem, że wobec olbrzymich postępów nauki chemii będziemy mogli dojść kiedyś do rozszczepiania mączki czynnikami nieorganicznemi na alkohol, to dotąd jednak tak powyżej opisana reakcya, jak i sam prof. Wallraf, należą do dziedziny bujnej imiginacyi dziennikarskiej. Zresztą i sama redakcya *Tagblattu* później otwarcie przyznała się do mistyfikacyi.

Wobec faktu, że bardzo wielu u nas wiadomość tę przyjęło całkiem seryo, że do mojej stacyi doświadczalnej dla przemysłu piwowarskiego i gorzelniczego bezustannie nadchodzą listy z żądaniem potwierdzenia i wyjaśnień, czuję się w obowiązku fakt powyższy i okoliczności, przy jakich powstał, publicznie wyjaśnić.

Dr. Aleksander Weinberg."

Wobec tego zaprzeczenia Dra Weinberga okazuje się przeto, że ów sławiony przez niemieckie dzienniki wynalazek akwizgrańskiego profesora, mający stanowić ogromny przewrót w fabrykacyi alkoholu, jest niczem innem, jak tylko — dziennikarską kaczką.

Konsumcya królików z każdym rokiem rozpowszechnia się we Francyi i Belgii. Roczna ich produkcya, wynosi we Francyi około stu milionów sztuk które przedstawiają wartość 350 milionów franków. Belgia hoduje rocznie 30 milionów królików, mających przeszło 100 milionów franków wartości. Hodowla królików odbywa się w części na wielką skalę, głównie jednak stanowi obfite źródło dochodu ubogiej ludności.

Oznajmienia.

TARYFA OPŁAT
w Krajowym Składzie Publicznym w Krakowie.

I. Taryfa opłat od zboża i nasion.

I. Składowe.

od 100 kg.

Opłata składowego liczy się tygodniowo, a każdy zaczęty tydzień za cały.

Od zboża wszelkiego rodzaju w workach za pierwszy tydzień . . . . —. $\frac{3}{4}$ ct.

Od zboża wszelkiego rodzaju w workach za każdy następny tydzień . . . . —. $\frac{1}{2}$ „

Od zboża wszelkiego rodzaju zesypanego za pierwszy tydzień . . . . —. 1 „

Od zboża wszelkiego rodzaju zesypanego za każdy następny tydzień . . . . —. $\frac{3}{4}$ „

Od koniczyny i nasion w workach za pierwszy tydzień . . . . —. 3 „

Od koniczyny i nasion w workach za każdy następny tydzień . . . . —. $1\frac{1}{2}$ „

Od koniczyny i nasion zesypanych za pierwszy tydzień . . . . —. 4 „

Od koniczyny i nasion zesypanych za każdy następny tydzień . . . . —. 2 „

Przy oznaczeniu wysokości nasypu przez składającego, lub jeśli jakość albo ilość produktu nie dozwalają na wyższy nasyp:

Od zboża przy wysokości nasypu 100 cm. za pierwszy tydzień . . . . —. $1\frac{1}{4}$ „

od 100 kg.

Od zboża przy wysokości nasypu 100 cm. za każdy następny tydzień . . . . —. 1 ct.

Od zboża przy wysokości nasypu 80 cm. za pierwszy tydzień . . . . —. $1\frac{1}{2}$ „

Od zboża przy wysokości nasypu 80 cm. za każdy następny tydzień . . . . —. $1\frac{1}{4}$ „

Od zboża przy wysokości nasypu 50 cm. za pierwszy tydzień . . . . —. 2 „

Od zboża przy wysokości nasypu 50 cm. za każdy następny tydzień . . . . —. $1\frac{3}{4}$ „

Od koniczyny i nasion opłata, jak powyżej.

2. Opłata za wyładowanie do składu.

Od zboża i nasion w workach, za zdjęcie z wagonu lub z wozu, ustawienie w magazynie wraz z odważeniem bez przesypania do innych worków . . . . —. 2 „

z przesypaniem . . . . —. 3 „

Od zboża i nasion wszelkiego rodzaju w workach, za zdjęcie z wozów lub wagonów i ustawienie w magazynie wraz z egalizowaniem wagi . . . . —. $2\frac{1}{2}$ „

Za tęż samą czynność z przesypaniem zboża . —. 3 „

Od zboża twardego, zesypanego w wagony lub wozy (rinfusa), za odebranie lub ustawienie w magazynie w workach lub przesypanie wraz z wagą lub egalizowaniem . . . . —. 3 „

Od zboża lekkiego (owsa i t. p.) oraz od nasion za tęż samą czynność . . . . . . —. 4 „

3. Opłaty za przeładowanie zboża.

Za przełożenie zboża w worach z wagonu albo z wozu na wagon lub wóz z odważeniem . —. 2 „

Za przeładowanie z wozu lub wagonu zboża rozsypanego (rinfusa) na wóz lub na wagon wraz z odważeniem albo egalizowaniem wagi —. 3 „

Za szpagat dostarczony do 100 worów . . . —.30 „

Za przyjęcie lub za wydanie wagonu (wtoczenie lub wytoczenie) . . . . —.60 „

Za załatwienie formalności cłowych w stosunku do 100 ctr. mtr. . . . . 1.— „

4. Opłaty za naładowanie zboża.

Za naładowanie zboża i nasion w worach do wagonu lub na wóz . . . . —. 1 „

Za naładowanie zboża i nasion z przesypaniem, odważeniem albo egalizowaniem . . . . —. 3 „

Za nasypanie zboża i nasion z magazynu do worów, naładowanie, zważenie lub egalizowanie . . . . —. $2\frac{1}{2}$ „

Za szpagat do 100 worów . . . . —.30 „

5. Opłaty za różne manipulacye w składach.

Za przełożenie zboża w worach z miejsca na miejsce . . . . —. $\frac{1}{2}$ „

od 100 kg.

Za przesypanie w inne worki i zawiązanie tychże —. 1 ct.

Za wysypanie zboża z poprzednio ułożonych worów . . . . —. ½ „

Za nasypanie w wory zboża zesypanego, ważenie lub egalizowanie i zawiązanie worów —. 2½ „

Za ułożenie w stosy worów ze zbożem . . —. ½ „

Za osobne przeważenie na żądanie właściciela zboża w worach . . . . —. 1½ „

Za osobne przeważenie na żądanie właściciela zboża wysypanego . . . . —. 2 „

Za egalizowanie wagi każdego worka zboża . —. 2½ „

Za jednorazowe przeszuflowanie zboża . . . —. ½ „

Za przesypanie, przewietrzenie i wyczyszczenie zboża z pyłu przyrządami mechanicznymi . —. 1½ „

Za przeczyszczenie wialnią lub młynkiem ciężkiego ziarna . . . . —. 3 „

Za przeczyszczenie wialnią lub młynkiem lekkiego ziarna . . . . —. 4 „

Za przeczyszczenie trieurem cylindrowym ciężkiego ziarna . . . . —. 8 „

Za przeczyszczenie trieurem cylindrowym lekkiego ziarna . . . . —.10 „

Ważenie, plombowanie, ekspedycya próżnych worów za 100 sztuk . . . . —.30 „

6. Opłata za ubezpieczenie od ognia.

Za każde 100 złr. ubezpieczonej wartości zboża tygodniowo . . . . —. 1 „

7. Różne inne opłaty.

Za wystawienie poświadczenia składowego . —.30 „

Za przepisanie partyi zboża z jednego właściciela na drugiego do 10.000 kg. . . . . . —.30 „

Za wydanie każdej partyi zboża, bez względu na ilość, taksa każdorazowa . . . . . . —.20 „

Za branie próbek większych do ¼ kg. . . . —.10 „

Za wypożyczenie worów po za obręb składów tygodniowo od sztuki . . . . —. 1½ „

Za wypożyczenie worów w obrębie składów tygodniowo od sztuki . . . . —. ½ „

Za przeekspedyowanie wagonu zboża bez wyładowania . . . . 1.50 „

8. Uwagi i przepisy dodatkowe.

Polecający przygotowanie zboża do wysyłki, obowiązanym jest zabrać takowe w przeciągu 48-miu godzin, w przeciwnym razie zarząd składów może je ułożyć w stosy lub wysypać podług własnego uznania na koszt właściciela.

Próżnymi worami winien właściciel zadysponować w przeciągu trzech miesięcy; po upływie tego czasu ustaje poręka zarządu składów.

Zarząd składów może na żądanie właściciela wysyłać próbki zboża pod wskazanym adresem, pobierając za każdą wysyłkę 15 ct. oprócz kosztów przesyłki.

Za poczynione wydatki gotówką na rachunek właściciela produktu, jak fracht, cło i t. p., pobiera zarząd składów 5% w stosunku rocznym.

Zarząd składów może pośredniczyć w odbieraniu i wypłacaniu gotówki pomiędzy sprzedającym a kupującym, pobierając za to ¼% prócz kosztów poniesionych.

Obwieszczenie.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

Termin dostawy		Dla wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie: Bastion IV. Żyta	Krakowie: Baraki obok dworca kolei Podgórza Płaszowa. Żyta	Krakowie: Baraki obok dworca kolei Podgórza Płaszowa. Owsa	Tarnowie: Żyta	Tarnowie: Owsa	Ołomuńcu: Żyta	Ołomuńcu: Owsa
		Cetnarów metrycznych						
1890	Listopad	3000	—	3000	1000	2000	—	2000
	Grudzień	3500	—	4000	1000	2000	2000	3000
1891	Styczeń	3500	—	4000	1000	1800	2000	3000
	Luty	3500	3500	2300	1000	1600	2000	2000
	Marzec	—	3500	4000	800	1000	1400	2000
	Kwiecień	—	3500	4000	—	—	—	1600
Razem		13,500	10,500	21,300	4,800	8,400	7,400	13,600

Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stęplową na 50 ct. zaopatrzone, podania cen sprzedaży, zobowiązujące na krótszy termin niżej **10 dni**, mają być oddane z napisem „podanie cen sprzedaży na żyto lub owies“ najpoźniej do dnia 16 października 1890 r. **o godzinie 10 przedpołudniem w biurze intendentury c. k. I korpusu w Krakowie.**

Podania cen sprzedażzy nadesłane za późno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą ilość**, albo też **na mniejsze partye, ilości potrzebnej, aż do 100 cetnarów metrycznych**, przy czem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo, do zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

L. 6.514 r. 1890.

Obwieszczenie.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Przemyślu: 13,900 metr. cetn. żyta i 13,800 metr. cetn. owsa.

II. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Jarosławiu: 15,000 metr. cetn. żyta i 36,400 metr. cetn. owsa.

III. Dla wojskowego prowiant. magzynu w Rzeszowie: 7,700 metr. cetn. żyta i 12,800 metr. cetn. owsa.

Odstawa ma nastąpić:

w miesiącu		w Przemyślu Żyta	w Przemyślu Owsa	w Jarosławiu Żyta	w Jarosławiu Owsa	w Rzeszowie Żyta	w Rzeszowie Owsa
		cetnarów metrycznych					
Listopadzie	1890	2000	2000	3000	5700	4000	4000
Grudniu		2000	2000	3000	5700	—	4000
Styczniu	1891	2000	2000	3000	5700	—	4800
Lutym		2000	2000	1500	5700	3700	—
Marcu		2000	2000	1500	5700	—	—
Kwietniu		2000	2000	1500	5700	—	—
Maju		1900	1800	1500	2200	—	—
Razem		**13.900**	**13,800**	**15,000**	**36,400**	**7,700**	**12,800**

Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać **jak 14 dni**, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies“ najdalej do 16 października b. r. o godzinie 10 przed południem **w intendanturze 10 Korpusu w Przemyślu.** Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia zwyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 23/9 od	do	przeciętnie	Tarnów z dnia 19/9 od	do	przeciętnie	Rzeszów z dnia 24/9 od	do	przeciętnie	Lwów z dnia 23/9 od	do	przeciętnie	Wiedeń z dnia 23/9 od	do	przeciętnie
Pszenica . . .	8·—	8·50	—·—	—·—	—·—	8·20	7·70	9·—	—·—	6·50	7·—	—·—	7·60	8·35	—·—
Żyto	6·—	6·65	—·—	—·—	—·—	6·10	5·50	6·50	—·—	5·—	5·50	—·—	6·80	7·20	—·—
Jęczmień	6·—	7·50	—·—	—·—	—·—	6·20	5·50	6·50	—·—	5·—	7·—	—·—	7·—	9·25	—·—
Owies	5·—	5·60	—·—	—·—	—·—	5·50	5·30	5·50	—·—	5·50	6·30	—·—	6·70	6·85	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	9·50	—·—	—·—	—·—	6·70	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	8·—	10·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bób	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·—	5·20	—·—	6·—	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	7·50	9·—	—·—	—·—	—·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	6·—	7·50	—·—	—·—	—·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	14·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·40	—·—	—·—	—·—	5·50	6·—	—·—	6·30	6·40	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·50	11·—	—·—	—·—	11·90	— —
Chmiel	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	150·—	—·—	— —	—·—	—·—	115·—	180·—	za 50 kg.
Koniczyna n. czerw. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	50·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk . . .	2·40	2·60	—·—	—·—	—·—	2·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·90	3·10	—·—
Siano z koniczyny .	2·50	2·80	—·—	— —	—·—	3·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·50	3·30	—·—
Słoma	1·80	2·16	—·—	—·—	—·—	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·90	2·—	—·—
Kartofle hektolitr .	1·60	1·80	—·—	—·—	100 kil.	1·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95° .	70·—	73·—	—·—	—·—	za 1 litr	—·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·50	13·—	—·—	11·50	12·—	—·—	14·88	15·12	—·—
Masło	·80	—·90	—·—	—·—	—·—	—·70	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.